

Szczecin, 18 listopada, 2024 roku

dra hab. Agata Zbylut, prof. AS

Wydział Sztuki Mediów, Fotografii i Filmu Eksperymentalnego

Akademia Sztuki w Szczecinie

adres e-mail: agata.zbylut@akademiasztuki.eu

Recenzja pracy doktorskiej mgr Aleksandry Polisiewicz (Aleka Polis)

pt. "ROSA ROTES. Porządek panuje w kraju."

przygotowanej pod kierunkiem Prof. Marka Wasilewskiego

w ramach przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuki

w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

wszczętym w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

• KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA SYLWETKI KANDYDATKI

Aleksandra Polisiewicz (Aleka Polis) jest absolwentką Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie i doktorantką na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Jest artystką intermedialną.

Posługuje się wideo, fotografią, grafiką komputerową, malarstwem. Tworzy animacje, grafiki, filmy dokumentalne, performance, miejską partyzantkę, obiekty i manifesty.

Dwukrotnie była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2002 i 2006).

Chętnie nawiązuje współpracę, czasem doraźne i krótkoterminowe, czasem wieloletnie.

Prowadziła szereg warsztatów artystycznych podnoszących świadomość społeczną i ekologiczną oraz pracując z osobami nieuprzywilejowanymi i w kryzysach m.in.:

- W 2003 r. we współpracy Galerii Kronika w Bytomiu i jednego ze śląskich DPS prowadziła warsztaty, których efektem były portrety mieszkańców.
- Od 2008 r w ramach warsztatów z młodzieżą zakładała miejskie kompostowniki min. przy Bunkrze Sztuki w Krakowie i przy Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie.

- W 2010 r. na zaproszenie Izabeli Morskiej brała udział w akcji *I Ty na to pozwalasz* dotyczącej niedostosowania peronów trójmiejskiej kolejki dojazdowej dla osób z niepełnosprawnościami.
- W 2014 r. wspólnie z Ewą Majewską przeprowadziła warsztat o niewidzialnej pracy kobiet w ramach *ff* w Galerii Studio w Warszawie.
- W 2015r. w ramach wystawy *Wszyscy ludzie będą siostrami* w Muzeum Sztuki w Łodzi współpracowała z emerytowanymi pracownikami projektując i wyszywając kilim.
- W latach 2015-2017 w ramach współpracy z Fundacją Dom Kultury przeprowadziła warsztaty dla więźniarek w areszcie śledczym na warszawskim Grochowie i dla więźniów z aresztu śledczego w Poznaniu.
- W 2016r. we współpracy z cieszyńską Krytyką Polityczną, przeprowadziła wywiady z mieszkańcami Cieszyna pt. *Samo Dobro*, o przykładach dobrosąsiedztwa, z których na budynkach kamienic powstały tabliczki z cytataми.
- W 2016r. we współpracy ze Stowarzyszeniem w Stronę Dziewcząt zrealizowała wywiady z artystkami dolnośląskimi: Urszulą Broll, Katarzyną Rotkiewicz - Szumską i z wybitnymi twórczyniami rzemiosła: Bożeną Burgielską, Reginą Włodarczyk-Puchałą.
- W listopadzie 2019 roku założyła na osiedlu Jagiellońska razem z mieszkańcami kółko ekologiczne „Gołędzinowscy Dębofani”

Warsztaty te były przygotowaniem albo już realizowały założenie spółdzielni ROBART, której tytuł został wypracowany wraz z Piotrem Bujakiem w roku 2016. ROBART wciela w życie założenie Josefa Beyusa „każdy może być artystą”, łączy je z teoriami *Boba Blacka* (*Zniesienie pracy*), Piotra Kropotkina (*Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju*), Murraya Bookchina (*Ekologia społeczna*), Abdullaha Öcalana (Demokratyczny konfederalizm) i Józefa Abramowskiego.

Do najważniejszych prac artystki należą

- *Bestiarium Podświadomości* - film oparty na śnie i wykorzystujący formę i znaczenie średniowiecznych bestiariuszy,
- *Wartopia* – komputerowa symulacja idealnego miasta, powstała na podstawie faszystowskich planów przebudowy Warszawy,
- *Cyklooksytycyna* – cykl prac i działań używających cztery kwadraty wypełnione czterema kolorami: czernią, czerwienią, żółcią, bielą, symbolizującymi kolory skóry i zarazem cztery strony świata. Tytuł odsyła do skojarzeń z cyklicznością i oksytocyną - hormonem odpowiadającym za więź.
- W 2018 r. napisała manifest i wykonała performance dla pracownic i pracowników Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Performance był przygotowany w ramach *Warszawy w Budowie* (Muzeum Sztuki Nowoczesnej) w geście solidarności z osobami wykorzystywanymi, wykluczonymi i poniżanymi na rynku pracy i w życiu prywatnym.
- W 2018 r. współinicjowała kolektyw *STO FLAG upamiętniający stulecie uzyskania praw wyborczych przez kobiety*. Zorganizował on przemarsz flag przez centrum Warszawy oraz szereg wystaw: m.in. w BWA Warszawa, Biurze Wystaw, Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, BWA Wrocław.
- *Rosa Rotes* – cykl protesto-performance, które stały się podstawą do przygotowania wystawy i rozprawy doktorskiej i które opisuję poniżej;

W pierwszym okresie po studiach w pracy zawodowej wykorzystywała przede wszystkim swoje umiejętności medialne. W latach 2001-2005 wykonywała prezentacje multimedialne dla Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. W 2007 roku współpracowała z TVP Kultura przy scenografii w ramach projektu „Aktywne Studio”. W latach 2004 - 2014r. współpracowała z czasopismem OBIEG, gdzie założyła internetową telewizję eksperymentalną OBIEG.TV i nakręciła ponad 300 filmów. W ostatnich latach praca zawodowa Doktorantki staje się niejako rozwinięciem doświadczeń współpracy z osobami nieuprzywilejowanymi podczas warsztatów. I tak od stycznia 2021 do grudnia 2023 pracowała jako streetworkerka z osobami w kryzysie

bezdомności. Od maja 2024 prowadzi pracownię Intermediów w szpitalu psychiatrycznym

dla młodzieży. Od maja 2019 pracuje z osobami z niepełnosprawnościami intelektualnymi, z którymi współtworzy prace rysunkowe. Tym samym jako jedna z naprawdę niewielu artystek nie tyle opowiada o niesprawiedliwości czy nierówności społecznej, ale jej doświadcza w życiu zawodowym, poza bezpieczną przestrzenią sztuki.

• **WARTOŚĆ ARTYSTYCZNA (m. in. oryginalność dokonania)**

Opowieść, którą Aleka Polis rozpoczyna swoją rozprawę doktorską zapiera mi dech. Jest absurdalna i tak codzienna jednocześnie. Tuż po ukończeniu studiów w roku 2001 Artystka, nie wiedząc co ze sobą zrobić, gdy jej współlokator rozmawia z ważnym kuratorem zaczyna zmywać podłogę. Mężczyznom nie przychodzi do głowy by włączyć ją do swojej rozmowy chociaż jest „z branży”. Aleka również nie stara się o to włączenie. Zaczyna sprzątać by się czymś zająć i uniknąć niezręczności.

„Odegrałam rolę kulturowo przypisaną kobietom, stąd moja naturalność w szorowaniu. Panowie zaś odegrali role kulturowo przypisaną mężczyznom, stąd ich naturalność w rozmowie. Żadne z nas nie wpadło na pomysł, aby przyłączyć się do przeciwnej grupy płciowej/genderowej, czy też „inaczej przysposobionej do życia rodzinie i w społeczeństwie”¹.

Jeśli jesteś kobietą w środowisku artystycznym to zapewne masz podobne doświadczenie i najczęściej jest ono tak znormalizowane, że możesz nawet nie wiedzieć, że je masz. Zdałam sobie sprawę z tego wiele lat temu, gdy obserwowałam jak moje koleżanki naukowczynie przynoszą na rady wydziału kawę i ciasteczka i obsługują nimi kolegów. Tak było jeszcze kilka lat temu. Sporo przez ten czas przepracowałyśmy. To jak postrzegana jest dziś przez lata niewidzialna praca kobiet zmieniło się dzięki naukowczyniom, badaczkom, aktywistkom, ale również artystkom takim jak Aleka Polis.

Projekt ROSA ROTES. Porządek panuje w kraju stanowi kwintesencję dotychczasowej pracy twórczej Aleki Polis. Składa się na niego zestaw 36 protesto-performace, które odbywały się od 22 stycznia 2016 roku do 3 kwietnia 2014 roku w galeriach i miejscach

¹ ROSA ROTES. Porządek panuje w kraju, praca doktorska Aleksandry Polisie-
wicz, str.6

sztuki w całej Polsce. Są pokazywane w formie dokumentacji wideo wraz ze szmatami i szmato-manifestami, gazetami użytymi do mycia szyb, prochem zebrany podczas zamywania). Kolejnym elementem jest seria wywiadów przeprowadzonych w Koszalinie i seria prac wykonanych wspólnie z osobami z niepełnosprawnościami.

Protesto-performance przyjmują formę sprzątania, które jest pełne naturalności i prostoty. Aleka Polis mywa zwykłą szmatą owiniętą na miotle. Nie używa mopów czy innych unowocześnień. Jest skoncentrowana na swojej pracy. Jej ruchy są pewne. Wie co robi i robi to starannie. Przestrzenie, które sprząta są zazwyczaj puste, przez co gest ten staje się zdecydowanie bliższy sprzątacze niż artystce. W końcu praca osób sprzątających zazwyczaj odbywa się po lub przed pracą innych osób zatrudnionych w biurach, szkołach czy fabrykach. I dopiero po skończonej pracy szmata, której używała do sprzątania zostaje rozpostarta na podłodze. Widzimy jak brud z podłogi tworzy smugi i abstrakcyjne plamy. Wówczas, w dolnym rogu Aleka Polis przystawia pieczętkę i składa podpis. Z osoby sprzątającej staje się osobą artystyczną a szmata staje się obrazem.

Oglądając performance zastanawiałam się jaki status jej pracy nadają instytucje i miejsca sztuki, które ją zapraszają? Które akcje zostały opłacone i z jakiego funduszu – czy były to środki przeznaczone na utrzymanie porządku w galerii czy raczej honorarium artystyczne? Jak został opisany dokument księgowy – jako akcja artystyczna czy posprzątanie galerii do wystawy? Na niektórych filmach dokumentujących projekt widać publiczność, np. w BWA w Jeleniej Górze i w Opolu. W innych jest sama lub tylko z osobą rejestrującą zajście. Sprzątanie w bytomskiej Kronice wygląda jak sprzątanie przed wystawą. Artystka delikatnie przenosi prace ustawione na podłodze tak, jak zazwyczaj są ustawiane do montażu i myje podłogę również w miejscach na których stały. Na dokumentacji wideo z tej akcji widzimy dyrektora – Stanisława Rukszę, który nie przerywa swojej pracy przy komputerze, gdy artystka zmywa podłogę pod jego stopami. W lubelskim Labiryncie Waldemar Tatarczuk zmywa galerię razem z Aleką Polis. Performance na dwie miotły i dwie szmaty, które później oboje sygnują. Sprzątanie to dotyczy wystawy *Miłosny Performance*, w której wzięła udział.

Innym razem, gdy myje chodnik na lubelskim deptaku w kadrze pojawia się pracownik służb porządkowych miasta ubrany w pomarańczową odblaskową kamizelkę i uzbrojony w wózek z narzędziami do sprzątania. Przygląda się z nieufnością artystce, która na kolanach zmywa bruk, na którym w środku dnia pobito i znieważono obywatela Nigerii wykonującego pracę dostarczyciela pizzy (Aleka Polis, *"Rosa Rotes", Warsztaty Kultury, Lublin, 05.05.2016*). Pracownik przez chwilę krąży wokół niej zbierając śmieci. Było to jedno z tych „sprzątań”, które miały wymiar symboliczny a nie praktyczny. Równie symboliczna była akcja zmywania bruku przed Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie (2017.08.26) czy rozłożenie manifestów o 3.00 w nocy przed resurekcją (2018.04.01) pod warszawską Bazyliką Najświętszego Serca Pana Jezusa. Akcjom tym towarzyszyły manifesty *Rosa Rotes o sekularyzacji państwa i życia politycznego – prawdziwy rozdział kościoła od państwa*. W Szczecinie był on wydrukowany na ścierkach, w Warszawie razem z *Rosa Rotes, tak miałam legalną aborcję* tworzyły papierowy dywan.

Tych przygotowanych przez Artystkę manifestów jest 7:

1. *Rosa Rotes. Porządek panuje w Warszawie. Działanie na gazety ekonomiczne, okno, Różę Luksemburg, rewolucję oraz strajk*, MNS Noc Muzeów, Warszawa, 14.05.2016r
2. *Rosa Rotes. Działanie na Toni Morrison, Jamesa Baldwina, gazety ekonomiczne i okno*, Galeria Labirynt, Lublin, 20.05.2016r.
3. *Rosa Rotes. Porządek panuje w Poznaniu. Protest przeciwko nadużyciu władzy w środowisku artystycznym*, Galeria Arsenał, Poznań, 02.03.2017r.
4. *Rosa Rotes. O sekularyzacji państwa i życia politycznego – prawdziwy rozdział Kościoła od Państwa*, Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa, pl. Zwycięstwa, Szczecin, 26.08.2017r.
5. *Rosa Rotes. Tak, miałam legalną aborcję. Tak chcę mieć prawo decydowania o moim ciele*, Kliniczny Szpital Wojewódzki Nr 1 im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie, 06.10.2017r.
6. *Rosa Rotes. Imigrantki, sprzątaczk, szwaczki, prostytutki, artystki, sekretarki, kucharki, opiekunki, gospodynie, seryjne stażystki, pracownice sezonowe, pielęgniarki, bezrobotne, pracujące poniżej swojego wykształcenia – łączcie się!* Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ul Nowogrodzka 1/3/5, Warszawa, 15.10.2018 r., g. 7.45-8.30, Festiwal WARSZAWA W BUDOWIE 10, SĄSIEDZI

7. Rosa Rotes. Człowieczeństwo zamiast zachcianek, Galeria XX1, 02.04.2019r., g. 11.30

Podczas wielu z tych performance artystka niezależnie od pory roku jest tak samo ubrana – w sukienkę-fartuszek. Każda z nas ma takie praktyczne ubranie do sprzątania. Na gołe stopy zakłada japonki, włosy wiązuje w niedbały kucyk. Jej wygląd i czynności, które wykonuje są spójne, zachowuje się bardzo profesjonalnie – o ile to słowo przychodzi nam na myśl o sprzątających mamach czy babciach. Bo to nie jest sprzątanie korporacyjne, odbywające się ściśle według unijnych procedur. Jest to sprzątanie udomowione, czyli takie za które nikt nie zapłaci, a jeśli już to raczej nielegalnie bez odciągania składek na ZUS, czyli choć w minimalnym stopniu zabezpieczające przyszłość. Sprzątanie Aleki Polis różni od domowego tylko tym, że oprócz artystki zazwyczaj była tam przynajmniej jedna osoba dokumentująca zajście. Czasem pojawiają się też widzowie. Gdy sobie zdamy z tego sprawę, migotliwość akcji przechodzi w obszar sztuki, ale przecież galeria jest posprzątana, sztuka staje się użyteczna. Tak było w przypadku sprzątania galerii Lokal_30. Gdy Agnieszka Rayzacher poprosiła w mediach społecznościowych o polecenie kogoś, kto pomógłby posprzątać galerię przed świętami. Zgłosiła się Aleka Polis. Po umyciu okien z widokiem na centrum Warszawy otagowała je napisem „prywatne jest polityczne” – czyli tytułem eseju napisanego w 1969 roku przez Carol Hanisch. Jej manifest zwracał uwagę, na to, że chociaż przemoc wobec kobiet ma charakter systemowy, to jest spychana przestrzeń prywatną tak aby jej konsekwencje również były sprawą prywatną, na którą nie ma miejsca w przestrzeni publicznej.

Mój projekt jest krytyką apodyktycznego założenia, że sprzątaczką może zarabiać grosze. Pozbawiona empatii zgoda na taki stan rzeczy oraz przekonanie, że praca artysty i praca sprzątaczką nie mają ze sobą nic wspólnego, to idealistyczny, konserwatywny mit. Otóż mogą mieć, i to bardzo wiele, zwłaszcza w czasach neoliberalnego kapitalizmu, gdzie nikomu już nie zależy na tym, by pracownikom i pracownikom przysługiwały jakiekolwiek prawa, gdzie ludziom płaci się grosze, wymaga bardzo wiele i nie daje żadnej gwarancji ubezpieczeń ani stabilności zatrudnienia. Mój projekt, w którym sprzątam publiczne galerie, na ogół za darmo, czasem sama, czasem z wsparciem innych osób, jest protestem wobec nierówności finansowych w placówkach kulturalnych oraz wobec odarcia wszystkich – od artystów

po sprzątaczkę – z elementarnych praw i godności.²

Aleka Polis upomina się o najślabszych, o tych, których głos nie jest słyszany. Delegowanie prac domowych na kobiety było podstawą męskiej obecności w przestrzeni publicznej. To dzięki matkom i żonom mogli rozwijać swoje umiejętności artystyczne, naukowe czy działać w polityce. Sukces emancypacyjny kobiet w krajach „pierwszego świata” z kolei też nie byłby możliwy, gdyby prace domowe nie wykonywały w ich imieniu imigrantki z biedniejszych gospodarczo regionów. W twórczości Aleki Polis ujmuje mnie to jak spójne są jej praca artystyczna i sposób w jaki żyje. Jako wykształcona i odnosząca sukcesy artystka pracuje jako pracowniczka socjalna. Nie raz miałam przyjemność obserwowania jak zabierała ze sobą „swoich podopiecznych” na wernisaże.

Moją aktualną rolę jest niesienie pomocy tym ludziom. Praca socjalna jest jedną z najniższych płatnych prac, gdzie człowiek narażony jest na wiele niebezpieczeństw. Jest to przykład największego wyzysku pracownika przez pracodawcę państwowego. Praca, którą często wykonuje się na umowy zlecenie, lub na najniższej krajowej stawce, gdzie ryzyko utraty zdrowia, czy nawet życia jest większe niż np. w Akademii Sztuk Pięknych, gdzie wynagrodzenia za pracę z ludźmi są wyższe. Jest to związane z feminizacją zawodów opiekuńczych. „Musimy przyjąć do wiadomości, że jest to system [kapitalizm], który opiera się na wyzysku grup najbiedniejszych. Musimy pogodzić się z tym, że w ramach tego systemu masy kobiet są i będą ofiarami klasowego ucisku”³

Analizując działania artystyczne Aleki Polis nazywamy je „performancami”, ale niektóre z nich są bliższe readymade. Jej sprzątanie w bardzo wielu przypadkach nie jest odgrywaniem roli według wcześniej przygotowanego scenariusza. Jest raczej prostym przeniesieniem czynności z jednego porządku jakim jest nieodpłatna lub niskopłatna praca w inny – w przestrzeń galeryjną. I chociaż oba te porządki bywają prekaryjne, to różni je dobrowolność. Jesteśmy osobami artystycznymi, bo chcemy nimi być. Lubimy tę

² ROSA ROTES. Porządek panuje w kraju, praca doktorska Aleksandry Polisie-
wicz, str. 47

³ ³ Tamże, str. 49 wraz z cytatem bell hooks, Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum, str. 152, Wydawnictwo Krytyki Polityczna

pracę tak bardzo, że dajemy się wyzyskiwać. Nikt natomiast nie zostaje osobą sprząającą cudze brudy z pasji.

Działania Aleki Polis bardzo często mają charakter interwencyjny. Artystka rozgląda się wokół, reaguje ona na to, co nie działa i stara się to przepracować. Jest to praca krzątacza. Bierze na siebie wszystko, co szwankuje. W Koszalinie zlikwidowano BWA? Aleka przygotowuje manifest *Rosa Rotes. Przywróćcie BWA* i działanie na byłym budynku BWA w Koszalinie myjąc razem z Weroniką Teplicką schody przed wejściem. Innym symbolicznym działaniem było sprzątanie Pawilonu Emilia, w którym mieściło się Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Artystka sprzątała puste już przestrzenie muzeum opróżnione przed zburzeniem. Na wideo dokumentującym działanie widzimy piękne modernistyczne wnętrza a w nich drobną postać artystki, która wykonuje pracę, która nikomu się już nie przyda. Była rodzajem żałoby, przygotowaniem na zmianę, bo przecież instytucja odrodziła się kilkaset metrów dalej, ale już w innej dalece bardziej reprezentacyjnej i odpowiadającej naszym aspiracjom formie. Bliżej performance niż ready-made są też akcje polegające na myciu chodników przed kościołami połączone z manifestami rzeczywistego rozdziału państwa i kościoła. Tu już nie chodzi o czystość w sensie materialnym, raczej o przywrócenie czystego, klarownego spojrzenia na kwestie, które zostały przez naciski polityczne zagmatwane i wypaczone.

Prace Aleki Polis ogniskują się na problemach społecznych i wszystkie z nich są równie ważne. Uczciwe traktowanie i wynagradzanie za prace porządkowe jest równie istotne jak dostęp do aborcji czy możliwość przeżycia żałoby po narodce. Aleka polega na rozmowie, byciu z innymi i ich problemami. Wszystkie protesto-performance zostały udokumentowane w formie wideo, chociaż jakość tych nagrań jest bardzo różna. Czasem są to wysmakowane stabilne kadry jak w przypadku sprzątania Pawilonu Emilia, a czasem niskiej jakości nagranie telefonem – jak w przypadku performance o 3.00 w nocy przed resurekcją (2018.04.01) pod Bazyliką

Najświętszego Serca Pana Jezusa w Warszawie. To zróżnicowanie w jakości nagrań odbieram również jako coś naturalnego, wpływającego z samego zdarzenia. Bycie i działanie są ważniejsze niż proces dokumentowania, który mógłby zakłócić przebieg protestu.

• WARTOŚĆ MERYTORYCZNA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

W tekście rozprawy doktorskiej Aleksandra Polisiewicz poddaje własną twórczość pogłębionej refleksji. Wskazuje na inspiracje, którymi są w głównej mierze artystki działające w podobnie określonych obszarach takie jak Mierle Laderman Ukeles i jej *Manifest sztuki opieki*, Teresa Murak i *Ścierki Wizytek*, Julita Wójcik i *Pozamiatać po włóknarkach*, Alicja Żebrowska i *Exertising*;

Doktorantka analizuje własną twórczość sięgając po teksty napisane przez artystki, filozofki, aktywistki takie jak: Mary Beard i *Kobiety i władza. Manifest*, Róża Luksemburg i *Strajk masowy, partia i związki zawodowe oraz Czego chce Związek Spartakusa?* Mitch Radcliffe, John Lebowsky *Extreme democracy* i wiele innych napisanych w języku polskim i angielskim opisujących zagadnienia z zakresu sztuki, socjologii, historii, religii, polityki. Dobór bibliografii świadczy o dużej znajomości opisywanych zagadnień, ale przede wszystkim o naukowym podejściu

i potrzebie pogłębionych studiów nad opracowywanymi tematami. Każde działanie artystyczne w tekście jest świadomie osadzone w kontekście zarówno artystycznym jaki i społeczno historycznym.

• POPRAWNOŚĆ REDAKCYJNA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Rozprawa doktorska jest napisana starannym i komunikatywnym językiem. Tekst został poprawnie zredagowany i zaopatrzony w materiał ilustracyjny i bibliografię. Znajdziemy dokładny opis prac, dokumentację wszystkich manifestów, ale również spis protesto-performaców z aktywnymi linkami do ich dokumentacji wideo.

Nieistotnym błędem jest podwojenie manifestu *Rosa Rotes. Tak, miałam legalną aborcję. Tak chcę mieć prawo decydowania o moim ciele* na str. 103 i 104.

• JEDNOZNACZNIE POZYTYWNA LUB NEGATYWNA KONKLUZJA SPÓJNA Z TREŚCIĄ RECENZJI

Dorobek artystyczny Aleksandry Polisiewicz jest imponujący i daleko wykraczający poza wymagania stawiane pracom doktorskim. Artystka współpracowała z najważniejszymi

kuratorami i instytucjami w Polsce tworząc projekty, które stają się kanonem rodzimej historii sztuki. Niniejszym zaświadczam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Aleksandry Polisiewicz pt. *ROSA ROTES. Porządek panuje w kraju* w mojej opinii spełnia wymogi Ustawy z dnia 3 lipca 2018r., przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 187 i wnioskuję do Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu o dopuszczenie mgr Aleksandry Polisiewicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

podpis recenzentki